Nr. 72. Dnia 13 marca. Piątek. Dnia 1 (13) marca 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Nicefora B. M.	Wtorek:	Gertrudy P.
Sobota:	Matyldy Kr. W.	Środa:	Gabrjela Arch.
Niedziela:	Longina M.	Czwartek:	*Józefa Obl. M. N. P.*
Poniedziałek	Eufrozyny P.	Piątek:	*N. M. P. Bolesnej.*

Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 29.
Zachód " " 5-ej " 53.
Długość dnia godzin 11 " 24.
Przybyło " " 3 " 42.

Wschód księżyca o godzinie 7 minut — r.
Zachód " " " 5 " 51 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 17 cali 2.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4° R.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Niecisława; jutro Bożeny.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.) — Wystawa nasion zbóż, traw, oraz produktów rolniczych fabrycznych. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do zmierzchu.)

Teatry: Dziś przedstawienia zawieszone; jutro Letni: „Mefistofeles" (z udziałem p. Franciszka Baldini);—Rozmaitości: „Paryżanka", oraz „Na wakacjach";— Mały: „Państwo Moulinard", oraz „W cztery oczy". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 16-ty b. m. 3018 rs. 97 kop. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż departament dóbr koronnych przedsiębierze szereg środków, celem wprowadzenia ulepszeń w produkcji i handlu winem, wyrobu wewnętrznego. Jak wiadomo, pod zarządem departamentu znajdują się obszerne winnice.

= W *Gaz. pol.* zamieszczono, co następuje: „Stosownie do rozporządzenia JE. Głównego Naczelnika kraju, polecam pp. komisarzom cyrkułowym rozciągnąć baczny nadzór, aby dziś, d. 13-go marca, w zakładach publicznych nie było żadnych zabaw, ani też muzyki."

= Z nad granicy pruskiej piszą do *Wieku,* iż w Niemczech coraz częściej powtarzają się wypadki aresztowania naszych wychodźców, o ile są bez paszportów. Z kilkudziesięciu ludzi, którzy wyszli w zeszłym tygodniu z osady Radzanowa i wsi sąsiednich, już wszyscy zostali zwróceni z różnych stacyj kolei pruskich, a nawet i z Bremy.

= Wykryto, jak donosi *Gaz. polic.,* iż pozbawiona wszelkich szczególnych praw stanu i przywilejów, stała mieszkanka Warszawy Eleonora z Piekinów Bielicka, wbrew § 43 kod. kar., zajmuje się sprzedażą w sklepie pod nrem 25-ym na Pradze, będącym własnością Ludwika Bielickiego. Wskutek tego p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzowi cyrkułu praskiego zobowiązać Bielickiego, aby Eleonorę Bielicką z handlu oddalił i dopilnować, aby niniejsze rozporządzenie bezwłocznie wykonano. Nadto wyjaśnionem zostało, że pozbawionym wszelkich szczególnych praw stanu i przywilejów nie wolno: 1) wstępować do służby rządowej lub publicznej; 2) zapisywać się do gildyj lub wyjednywać sobie jakiekolwiek świadectwa handlowe; 3) sprawować opiekę lub kuratelę i 4) działać jako pełnomocnicy w czyichkolwiek interesach.

= Sprawa asekuracji na r. b. fantów, przyjętych na zastaw do lombardu miejskiego, ostatecznie już została przez magistrat zdecydowana. Fanty te ubezpieczono w towarzystwie petersburskiem na sumę 492,175 rs. Premja roczne, opłacane przez lombard, wynoszą 1,368 rs. 59 kop., z której to sumy odchodzi 369 rs. 13½ kop. na podatek skarbowy.

= Przy dostawie w r. b. 200 sążni sześciennych piasku rzecznego dla potrzeb miasta, stosownie do wyniku odbytej w dniu wczorajszym w magistracie licytacji, utrzymał sie p. Władysław Rejman, w cenie 7 rs. 40 kop. za sążeń.

= Komitet kwesty wielkanocnej zaprasza panów członków i deputatów instytucyj dobroczynnych na konferencję, mającą się odbyć jutro, t. j. o godzinie 11-ej rano, w mieszkaniu p. Wacława Popiela, przy ulicy Nowy Świat nr. 39.

= Zarząd Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi ogłasza rezultat z balu kostjumowego danego w d. 31-ym stycznia r. b., w salach ratusza na rzecz tegoż Towarzystwa. Dochody wyniosły 4,357 rs., w czem za 1,100 biletów wejścia 3,300 rs., reszta zaś wpłynęła z naddatków, wydano zaś na koszta urządzenia balu 572 rs., zatem fundusze instytucji zyskały 3,785 rs.

= W ochronach ubogich dzieci, według dorocznego zwyczaju, z powodu świąt Wielkanocnych, zajęcia zawieszone będą, poczynając od d. 6-go b. m. po d. 6-go kwietnia włącznie.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej w Towarzystwie dobroczynności, przyznano 31 osobom pożyczek w ogólnej sumie 5,544 rs. Najmniejsza wynosiła 60 rs., najwyższą 300 rs., 3-m osobom odmówiono udzielenia pożyczki, z powodu przedstawienia nieodpowiedzialnych poręczycieli.

= Na posiedzeniu rady gospodarczej archikonfraternji literackiej wczoraj w kancelarji zarządu przy ulicy Ogrodowej pod przewodnictwem senjora administrującego p. Wacława Dobrowolskiego odbytem, przyznane zostały z zapisu ś. p. Borowskiego zasiłki na pomoce naukowe dla dzieci pozostałych po dwóch zmarłych członkach 40 rs. Udzielono na koszta pogrzebowe 180 rs. dla trzech zmarłych członków. Nie odebrano przez rodziny po zmarłych w ciągu trzech miesięcy na koszta pogrzebowe 158 rs. zadecydowano obrócić na wsparcia sierot. Udzielono wsparcie 25 rs. jednemu członkowi archikonfraternji, znajdującemu się obecnie w biednem położeniu. W końcu zawiadomiono o udzielonej dyspensie na wielki post przez arcypasterza dla członków archikonfraternji i ich rodzin.

= Po obliczeniu kartek wyborczych, składanych przez członków, powołani zostali do komitetu Towarzystwa muzycznego pp.: Aleksander Poliński (gł. 110), Feliks hr. Czacki (103), Aleksander Rajchman (91), Emil Marx (77) i Wiktor Piątkowski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Roberta Wolffa (117), Wiktora Magnusa (109) i Władysława Zienkowicza (72).

= Uzupełniając listę wybranych do władz Towarzystwa wioślarskiego zaznaczamy, iż do komisji rewizyjnej zaproszono pp.: Ad. Słowikowskiego (gł. 242), Fr. Suchorzewskiego (218), Edw. Gullmana (193); na zastępców pp.: K. Kopczyński (46), F. Kwasieborskiego (44), D. St. Zaborskiego (9); do komisji regatowej pp.: J. Bukowskiego (151), J. Si-

3

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Roześmiali się parobcy na te słowa, Maryna zaś mówić zaczęła znowu:

— Widzicie, jest na świecie jedna taka Bryzolja, co tam ludziom rozdają grunta i wszystko, a ten tylko bogaczem nie zostanie w onym kraju, który się uprze i sam nie zechce.

— Pleć baje, kiedy ci widno!—zawołał Wicek. — Gdzie znowu ma być jaka Bryzolja? Kto słyszał kiedy o takim kraju?

— Będę plotła!—powiada Maryna.—A jak mię nie usłuchają jedni, to usłuchają drudzy! Głupi nikogo nie posłucha, wiadome rzeczy, ale mądry może zmiarkować...

— Wicek, toć się nie swarz, nie wadź Marynie! Niech ona wypowie wszystko! — mówi na to Walek Kuc.

Ponadchodzili też inni, którzy szli ku karczmie i przystanęli, nasłuchując tych swarów. Tak starszy jakiś chłop zawołał:

— Nie pytaj, Maryna, powiedz wszystko, co wiesz o tym kraju!

Dziewusze też tej zachęty jeno brakowało; zaczęła dopiero rozkładać rękoma, a dowodzić tak i tak; rozpowiedziała akuratnie wszystko, co jej tamten nieznajomy mówił był w polu. Skoro skończyła, dobyła z zanadrza żółty papier i pokazała go ludziom.

— Psiakość jakiś zamysłowaty ten szlachcic, kiedy on się z babą wdał w rozmowę, a nie poszedł do chłopa!—rzekł znowu Wicek, pokpiwając.

— Cicho bądź, Wicek, nie bałamuć! — odzywa się starszy już chłop, Mikołaj Dąbek, który uważnie słuchał Maryny.

— Cóż tu w mroku takim dojdzie kto z onego papieru? — powiada znowu Matus Dzwonko, gospodarz rolny z Rokitnicy.—Pójdźwa a to do karczmy, niech nam dziewka przy świetle pokaże, ki to djabeł!

— A juści, do karczmy, do karczmy!—nawoływali inni i całą ciżbą do karczmy się wtłoczyli.

Biorą ten papier do światła, patrzą, ale tylko jeden Dąbek umiał trochę czytać drukowane: przyglądał się, przyglądał długo, inni myśleli, że sobie po cichu odczytywał, a on po jakiejś chwili potrząsnął głową i powiada:

— Po frajcusku jacy, czyli też po żydowsku musi być drukowane, bo dojść nie mogę; rozumby mi się na nic pomieszał, jakbym tego chciał dochodzić. Litery, bo litery, rychtycznie polskie, tylo krętanina tu taka, jakby kto umyślnie na psotę ludziom ni to, ni owo nagryzmolił.

Szynkarz też Rokitnicki był co niebądź czytelny, ale i on powiedział, że jest jakaś osobliwa dziwność w tym druku. Tak on, jak i Dąbek, przeczytali jeno—„Amerika, Brasilien".

— Musi to nie po polskiemu—powiada szynkarz—sam organista chybaby nie pojął.

— Żeby to nie był tylko figiel jakowy — rzeknie Matus Dzwonko — to się znajdzie we dworze, czy w mieście taki, co wyrozumie one kulasy.

— Pisarzowi gminnemu zaniesta, to mu za czytanie zapłacita, a on obełga, przeczyta, co mu się podoba!—rzekł ze śmiechem Wicek.

— Do naszego dwora zanosić też tego papiera nie można—powiedział Dąbek—bo dwór nieżyczliwy dla chłopów, toby jeszcze zdradził, albo co takiego...

— Trzeba z tem iść do miasta koniecznie, do adwokata Bajczyńskiego!—zawołał Dzwonko.

— Bajczyński zedrze!—powiedział któryś.

— Zedrze, jeno swoje akuratnie zrobi!—odrzekł Dzwonko.

— Do miasta, do miasta!—wykrzykiwali wszyscy.

Nazajutrz w całej Rokitnicy, precz po chłopach o tem tylko rozmawiano, że Maryna Grzędzianka dostała jakieś osobliwe pismo o rozdawaniu gruntów, tylo nikt nie może zrozumieć, po jakiemu to pisane.

— Wietrznica taka, to się Bóg wie z kim zadaje, mogli jej umyślnie jaką sztukę podsunąć — mówiła jedna baba do drugiej.

— Jednego ona to za sobą wodzi?—odrzekła druga.—Głodzikowski, nie przymierzający, staruch taki, rozum już całkiem w głowie stracił, dzieci swoje i wszystko przez nią marnuje.

— A wiecie wy — powiada inna znowu—żem ja kiedyś o zmroku widziała tego pisarka z kancelaryi, jak właził przez płot do sadu Grzędzinej... Po cóż on tam zachodził? Juści mu się śliwek nie zachciało.

— Żeby to jeno tyle!—zawołała jeszcze któraś inna.—Ja oto kiedyś widziałam, jak Grzędzianka publicznie zęby szczerzyła do młodego dziedzica, a on wyjął coś z kieszeni i dał jej na rękę...

— Nicpotem jedna! Kto weźmie takiego wiechcia do chałupy, dopiero będzie miał pociechę...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

monia, (151), W. Tuszewskiego (150), K. Treptego (147); na zastępców pp.: K. Mateckiego (82), St. Miłobędzkiego (64). Do delegacji sterniczej pp.: J. Drozdowskiego (208), Z. Grabowskiego (197), J. Zamoyskiego (108), Wł. Deniszczuka (169), Kl. Weltzwebla (159 gł.), Ign. Hermana (155 gł.), W. Dzierzbickiego (146 gł.), Ign. Madowskiego (136 gł.) Do delegacji wyborczej pp.: dra T. Trzcińskiego (203 gł.), J. Offmańskiego (220), H. Barylskiego (217), Iks. Z. Chełmickiego (212), Edw. Nicza (207), dra M. Strassburgera (205), Al. Pajewskiego (189), K. Kozłowskiego (188), Cz. Łoszewskiego (187), H. Samborskiego (187), J. Staniszewskiego (183), J. Kokelego (183), K. Wendę (175), Kuśmierskiego (173), L. Wapińskiego (172), Fr. Suchorzewskiego (170), Józ. Żelisławskiego (170), Z. Kiltynowicza (169), Edw. Gullmana (167), Brandla (167), Sierpińskiego (152), R. Czarneckiego (115), Ant. Fertnera (88), dra A. Ciechomskiego (85).

= Artysta-malarz, p. Józef Brodowski, który skutkiem zwichnięcia nogi od kilku miesięcy łóżka nieopuszczał, obecnie powoli przychodzi do zdrowia.

= Dr. Watraszewski lekarz naczelny szpitala św. Łazarza wyjechał za granicę.

= Nowy targ.

Brak targu w ludnej i obszernej dzielnicy za dworcem kolei wiedeńskiej oddawna daje się uczuwać.

Ztąd pewna grupa obywateli w r. z. wystąpiła z projektem urządzenia targu na placu miejskim na krańcu ulicy Koszykowej.

Zbytnia wszakże odległość tego punktu zraziła tych, którzyby do założenia targu chętnie się przyczynili.

Znaleziono jednak teren ze wszech miar odpowiedni.

Jest to wielki plac w sąsiedztwie kościoła św. Piotra i Pawła, gdzie dotąd mieścić się walcownia „Koszyki".

Ponieważ fabryka z rozmaitych względów technicznych ma być przeniesioną do Bzina lub Końskich, więc plac jest do odstąpienia.

Liczne grono obywateli i rzeczoznawców miejscowości tę wczoraj zwiedziło i wszyscy jednomyślnie uznali, iż lepszego placu na targ trudno wybrać.

Przyszły targ leży tuż przy Marszałkowskiej i najmuje przestrzeń 45,000 łokci kwadratowych.

Jeszcze jedna okoliczność podnosi wartość placu.

Oto olbrzymi gmach po walcowni z korzyścią da się użyć na urządzenie krytej halli dla sprzedaży produktów spożywczych.

= Zapadnięcie kanału.

Wczorajszego wieczoru około godz. 7-ej, stangret z remizy tramwajowej prowadził przez ul. Marszałkowską w pobliżu rogatek parę koni.

Nagle dał się słyszeć głuchy łoskot i krzyk człowieka.

Stangret i konie wpadli w przepaść.

Było to nagłe zawalenie się starego kanału.

Jednego konia natychmiast wydobyto, stangret zaś, oprócz bolesnych potłuczeń, ważniejszego szwanku nie doznał.

Drugi koń został stracony.

= Nieostrożna jazda.

Na ul. Trębackiej dorożkarz № 547 przejechał jakąś kobietę, która poniosła dotkliwe obrażenia.

Na ul. Okopowej Wojciech Drabik, najechany przez wóz roboczy, złamał nogę.

= Manjak samobójczy.

Współwłaściciel wiatraku za rogatkami wolskiemi, Michał Ostępowicz, dotknięty manją samobójczą, dwukrotnie usiłował wczoraj odebrać sobie życie.

Pierwszy raz, około godz. 9-ej rano, udał się do glinianek i wskoczył w głębię.

Tonącego, pomimo, iż stawiał zacięty opór, szczęśliwie wydobyto, lecz w stanie bezprzytomnym.

Po takiej kąpieli, Ostępowicz, leżąc w łóżku, zdołał omylić czujność rodziny i wypił sporą ilość kwasu karbolowego.

Na szczęście kwas był rozcieńczony, co umożliwiło ratunek.

Stan zdrowia otrutego, pomimo usunięcia niebezpieczeństwa na razie, jest groźny.

Kwesta Wielkotygodniowa.

Komitet kwest podaje de wiadomości, że na mocy rozporządzenia władz wyższych, kwesty Wiekotygodniowe przy Grobie Zbawiciela w tutejszych kościołach, w następujący sposób uorganizowane zostaną:

W 22-ch kościołach kwesty zbierane będą na rzecz kościołów rzymsko-katolickich, warszawskiego Towarzystwa dobroczynności i ubogich wychodzących ze szpitali cywilnych, a mianowicie:

w kościele katedralnym św. Jana;
" Matki Bozkiej Łaskawej (dawniej oo. pijarów);
" św. Anny (dawniej oo. bernardynów);
" św. Józefa Oblubieńca (dawn. oo. karmelitów);
" Opieki św. Józefa (PP. wizytek);
" św. Krzyża;
" św. Trójcy (dawn. oo. trynitarzy);
" św. Piotra i Pawła (parafja św. Barbary);
" Wszystkich Świętych (na Grzybowie);
" św. Karola Boromeusza (przy ul. Chłodnej);
w kościele Narodzenia N. Marji Panny (dawn. oo. karmelitów);
" św. Antoniego (dawn. oo. reformatów);
" Przemienienia Pańskiego (daw. oo. kapucynów);
" św. Marcina (dawn. oo. augustjanów);
" św. Ducha (dawn. oo. paulinów);
" św. Jacka (dawn. oo. dominikanów);
" św. Kazimierza (PP. sakramentek);
" N. Marji Panny (na Nowem Mieście);
" św. Franciszka Serafickiego (dawn. oo. franciszkanów);
" św. Andrzeja apostoła (dawn. oo. bonifratrów);
" św. Karola Boromeusza (na cment. powązkowskim);
" Matki Bozkiej loretańskiej (na Pradze);

Oprócz tego w niektórych kościołach zbierane będą ofiary, przy oddzielnych stolikach, na rzecz miejscowych kościołów, a osobno na rzecz poniżej wymienionych zakładów dobroczynnych:

w kościele katedralnym św. Jana na przytułek dla ubogich dzieci „Rodzina Marji" przy ulicy Żelaznej;

w kościele św. Anny: na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności i trzeci stolik na warszawski dom sierot po robotnikach przy ulicy Litewskiej;

w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelicki), drugi stolik na szpital dla dzieci przy ul. Aleksandrja;

w kościele Opieki św. Józefa (PP. wizytek) na rzecz Towarzystwa pań św. Wincentego à Paulo; trzeci stolik na schronienie dla nauczycielek;

w kościele św. Krzyża: na rzecz T-wa pań św. Wincentego à Paulo; trzeci stolik na rzecz pracowni dla biednych dziewcząt przy ul. Hożej;

w kościele św. Aleksandra na rozszerzenie miejscowego kościoła;

w kościele św. Antoniego (po-reformackim), stolik na rzecz domu schronienia „Przytulisko" przy ul. Wilczej;

w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej, na rzecz schronienia dla paralityków i nieuleczalnych przy ulicy Nowowiejskiej;

w kościele św. Andrzeja (PP. kanoniczek) na niezamożne kościoły;

Na wyłączną rzecz miejscowych instytucyj dobroczynnych zbierane będą ofiary przy pojedynczych stolikach, a mianowicie:

w kościele warsz. Towarzystwa dobroczynności;

w kościele szpitala Dzieciątka Jezus, przy placu Wareckim;

w kaplicy szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandrja;
" instytutu św. Kazimierza na Tamce;
" Instytutu oftalmicznego przy ul. Smolnej;
" domu schronienia „Przytulisko" przy ulicy Wilczej;
" przytułku ubogich dzieci „Rodzina Marji" przy ulicy Żelaznej;
" domu Opieki N. Marji Panny „Penitentek", przy ul. Przyrynek;
" domu schronienia starców św. Ducha i N. Marji Panny przy ul. Przyrynek;
" domu schronienia dla paralityków i nieuleczalnych przy ul. Nowowiejskiej;
" szpitala wolskiego za wolskiemi rogatkami.

Prezes komitetu: *Wiktor* hr. *Roniker.*
Wiceprezes: *Jan Gautier.*
Członek sekretarz komitetu: *Ig. Badowski.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 15-go marca rozpoczną się zajęcia praktyczne w ogrodzie i pasiekach Muzeum pszczelniczego przy ulicy Koszykowej.

— D. 15-go marca, o godz. 10-ej zrana, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu w Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbędzie się ogólne zebranie półroczne członków stowarzyszenia spożywczego „Merkury"; porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie z poprzedniego półrocza, wybory do władz stowarzyszenia i wreszcie wnioski, objęte sprawozdaniem.

— D. 16-go marca rozpocznie się na komorze celnej w Mławie licytacja rozmaitych skonfiskowanych towarów, ocenionych na rs. 1869kop. 44.

— D. 16-go marca, w urzędzie wójta gminy Bodzentyn, powiatu kieleckiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z rządowego leśnictwa bodzentyńskiego w ilości 224 partyj (wartości od rs. 6—546), ogółem na rs. 24,999.

Raut.

Na ładny, bardzo ładny raut w sali ratuszowej zaprosiły nas wczoraj damy dobroczynne, sterujące Towarzystwem św. Wincentego à Paulo.

Sala, gdzie tyle balów świetnych przetańczono, przybrała okolicznościowo wygląd dużego—salonu. Trzy stoły długie suto zastawione herbatą, tortami, cukrami, owocami; tu i owdzie porozrzucane małe stoliczki, kanapki i krzesełka. W głębi sali estrada kwiatami udekorowana.

Za stołami gospodynie rautu przyjmują i częstują nadpływających gości. Towarzystwo rozbija się na koła i kółeczka, grupując się, gdzie kto chce, jak kto chce.

U drzwi każdych po parze nieruchomych, w pełnej liberji lokajów. Po sali uwija się zręczna i liczna służba.

Wśród zgromadzenia przeważa *high-life*; same dobrze znane twarze; osoby zawsze jedne i te same, tylko zmieniły się... tualety. Dużo tualet owych bardzo gustownych — ale bogatych i wystawnych mało.

Na lewo jeden ze stołów jest jakby rzucony wśród światowego towarzystwa oazą... literackiego świata. Spostrzegamy czyniących tam honory rautu pp. Faleńskich, panią Marrené-Morzkowską z córką Antoniną i p. Cecylję Walewską.

Przed samą 11-tą pięknym swym śpiewem rozpoczyna program koncertowy rautu p. Osuchowska. Gra potem, jak zawsze, ślicznie, p. Gawryłow, skrzypek niepospolity. Dalej następuje deklamacja znanego djalogu „Kobieta" (pp. Mosz i Zejdowski), wreszcie zasiada na estradzie do fortepjanu Michałowski, racząc audytorjum nokturnem i walcem Szopena.

O północy rozpoczyna serję najpiękniejszych „ech karnawałowych" orkiestra Lewandowskiego, zlewając szmer nieustanny rozmów w jedno *brio*, cechę wczorajszego rautu stanowiące.

Sądząc po ożywieniu zabawy, po licznie zgromadzonem towarzystwie i po tem wreszcie, że o 1-ej po północy nikt jeszcze sali ratuszowej nie opuścił, wnosić można, że korzystano wczoraj — raczej już dziś — do późna w noc z przyjemnej, zacną ożywionej intencją, rozrywki wielkopostnej.

Nawet powiemy, że tradycyjny „raut św. Wincentego" stracił nieco na swym zwykłym „reprezentacyjnym" charakterze. Było na co patrzeć, nie przeczymy, była barwna tualet mozajka, i ci, co licznie zgromadzili się na galerji, fatygi nie pożałowali, ale istotne zajęcie się i muzyką i śpiewem i deklamacją i rozmową, nie zostawiało wiele czasu na „pozowanie". Swoboda, werwa i zlewanie się w jedno, duże koło towarzyskie wszystkich zgromadzonych, stanowiły najwybitniejszę cechę pięknego wczorajszego rautu — wielkoświatowego w najlepszem znaczeniu słowa.

Trochę tylko było za mało — panów. Ale jeśli kto na tem najbardziej stracił, to oni sami.

St.

NEKROLOGJA.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 12-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Ogłoszony został rozkaz o przemianowaniu szkoły morskiej na morski korpus kadecki.

Petersburg 12-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — *Journal de St.-Pétersbourg* donosi, iż konwersję w tej lub innej formie 6% listów zastawnych banków akcyjnych ziemskich można uważać w czasie bardzo blizkim za fakt prawie zupełnie pewny.

Petersburg 12-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Sprzedaż pojedynczych numerów gazety *Syn Otieczestwa* została zabroniona.

WINDTHORST.

Berlin 12-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Cesarz przybył przed południem osobiście do Windthorsta, aby dowiedzieć się o jego zdrowiu. Po południu stan chorego pelepszył się nieco.

NOWY MINISTER.

Berlin 12-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* zamieszcza dymisję ministra wyznań Gosslera i nominację na ten urząd hr. Zedlitza-Trützschlera.

Berlin 12-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Gossler otrzymał gwiazdę komturską orderu Hohenzollernów i prawo dożywotniego noszenia tytułu ministra. (*Aj. półn.*)

KSIĄŻĘ NAPOLEON.

Paryż 12-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Książę Napoleon testamentem mianuje swoim następcą politycznym księcia Ludwika.

Rzym 12-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Książę Napoleon przyjmował syna, księcia Wiktora. Ma się nieco lepiej.

WIELKIE BANKRUCTWO.

Paryż 12-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Tutejszy pierwszorzędny bank „Société des depots de Comptes courants" znalazłszy się w niemożności wypłaty, prosił rządu o zaliczenie mu 60-ciu milj. Minister finansów zwołał na dzisiejszy wieczór sesję dyrektorów wszystkich banków paryzkich dla zbadania sprawy. (*Aj. półn*).

LIVRAGHI.

Rzym 12-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Jenerał Baldissera oświadcza, że opowieści Livraghi'ego o masakrowaniu przez władze policyjno-wojskowe w Massawie setek krajowców, są wierutnem oszczerstwem. Proces to wykaże.

Rzym 12-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Rada związkowa w Bernie orzecze, czy aresztowany w Lugano Livraghi ma być wydany w ręce Włoch. Podobno Livraghi jest umysłowo chory.

PROCES STANOJEWICZA.

Belgrad 12-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Sąd kasacyjny zatwierdził dekret uwięzienia Stanojewicza. Adwokat Awakumowicz, b. minister sprawiedliwości i członek frakcji liberalnej, odmówił przyjęcia obrony.

Lwów 12-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Stwierdzono, że w przyszłem kole polskiem w radzie państwa zasiadać będzie dziesięciu członków lewicy demokratycznej, którzy przestrzegać będą pomiędzy sobą ścisłej neutralności.

Berlin 12-go marca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Hr. Puttkamer, b. minister, ma zostać naczelnym prezesem prowincji pomorskiej.

Poznań 12-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Sprawozdanie towarzystwa „Górnictwo naftowe i wosku ziemnego, dawniej hr. Kwileckiego w Rymanowie, akcyjne towarzystwo w Poznaniu" wykazuje stratę 126,992 marek, czyli przeszło 25% kapitału zakładowego, powstałą głównie wskutku nieznajomości przedsiębiorstwa i zawiedzione zaufanie, pokładane w pewnej galicyjskiej powadze geologicznej. Ustanowiono posadę doradcy górniczego, którym wybrany został dr. Dziegiecki. Do rady nadzorczej wybrani pp.: Władysław Jerzykiewicz, dr. Kusztelan, Bolesław Leitgeber, Stanisław Ołyński i dr. Zielewicz.

Poznań 12-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Sto pięćdziesiąt rodzin wskutek powodzi zostało już bez dachu. Powódź wzmaga się.

Poznań 12-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Warta wzbiera dalej; w ciągu doby przybrała znowu o 50 centimetrów (do 4.50 ctm.), w Pogorzelicy o 33 ctm. (do 4 m. 89 ctm.). Stosownie do tego rozlewa się woda po ulicach miasta. Pierwszą i drugą szkołę ludową zamknięto już dla pomieszczenia w nich powodzian.

Paryż 12-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Zapewniają, że Padlewski znajduje się w Brazylji.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 12-go marca. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz*) — Słabsza tendencja końcowa giełdy wczorajszej zaznaczyła się również na dzisiejszem zebraniu, które nadto było mało ożywione. Gdy zaś prócz tego wystąpiono z realizacjami osiągniętych zysków, kursa doznały zniżki. Rynek wartości ruskich, które były zaofiarowane, wykazuje straty. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili zamknięcia czynności urzędowych 239.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach gotówkowych o 55 fen., w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 70 fen., krótki Petersburg o 90 fen. Przekazy na Wiedeń niżej również, krótkie o 50 fen. (176.60), a długoterminowe o 40 fen.: (175.90). Listy zastawne ziemskie spadły o 20 kop., a pożyczki wscho- o 30 kop., podczas gdy listy likwidacyjne poprawiły się o 20 kop. (72.70). Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie obu emisyj, tyleż co i wczoraj za 6% russkie renty złote i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie brano po 174.50. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. Żyto miało dziś cokolwiek lepszy pokup i podrożało o 50 fen. w obu terminach.

Berlin 12-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	239.40	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	239.—	Akcje kredytowe	174.50
Wek. na Petersb. krót.	238.60	Weksle na Lon. kr.	20.35^{5}
Wek. na Petersb. dług.	237.80	" " dł.	20.24^{5}
Bil. ban. russk. na dost.	239.50	Żyto w tow. gotow.	183.75
Wschodnia poż. II em.	76.20	Żyto na wiosnę	181.75
Listy zast. serji I-ej	74.50		

Kursa z 11-go marca. 239.95, 239.70, 239.50, 238.20, 240.—, 76.50, 74.70, —.—, 183.25, 181.25.

Wylew Wisły.

Od godz. 2-ej po południu wysokość wody na Wiśle trzyma się na poziomie 16 stóp 10 cali.

Przez cały dzień wczorajszy stały pod wodą następujące ulice: Rybaki od nr. 6-go do końca. prawie cała ulica Boleść, Bugaj od nr. 5-go do 21-go, taras zamkowy, Mariensztadt w ¾ pod wodą, cała ulica Białoskórnicza, część Sowiej, Dobra od Mariensztatu do rogu Bednarskiej, Bednarska od łazienek Majewskiego do nr. 10, Furmańska przy NN. 2, 4 i 6, Browarna w końcu i początku; Gęsta, Wiślana, część Drewnianej, Solec od kościoła Św. Trójcy po za warsztaty żeglugi parowej, Czerniakowska od nr. 91 do ulicy Mącznej a także na samym początku i wrcszcie ulica Mączna.

* * *

W ciągu wczorajszego dnia komunikacja między wsiami Ruda Ewansa, Ruda Majoracka, Prochownia i Potok tylko łódkami mogła być utrzymywaną.

Lecz i tu natrafiają się poważne przeszkody z powodu płynącego lodu.

* * *

Obawa ponownego zalewu na terytorjum gminy Młociny jeszcze nie ustąpiła.

Jakkolwiek od rana do południa woda opadła, lecz od godziny I-ej nastąpił przybór, wynoszący przeszło stopę i wieczorem już woda stanęła w mierze.

Taki stan jest wyczekujący i nie można przewidzieć, co się zdarzy a ponowny chociażby najmniejszy przybór znów grozi zalewem.

W wale łomiankowskim skonstatowano pięć przerw, przez które wdarła się woda.

Trzy przerwy zrobiły się w poprzecznym wale, burakowskim zwanym.

* * *

Obecny wylew Wisły w dole rzeki pod Warszawą był wynikiem zatoru lodowego, w górze bowiem ruszenie lodów odbyło się spokojnie.

Otrzymujemy z Obór i Góry Kalwarji następujące dane:

Przez trzy noce, poczynając od poniedziałku, na wale oborskim, stanowiącym jedyną ochronę obszernej niziny oborsko-wilanowskiej, czuwali robotnicy z przygotowaną faszyną, workami z piaskiem itp.

Dzięki jednak rozbiciu lodów przez oddziały saperów za pomocą dynamitu, wszystko przeszło szczęśliwie.

Kra w chwili ruszenia dosięgła wału, czyniąc w nim pewne szczerby, lecz w żadnem miejscu otwór się nie zrobił.

Jedynie przez przepuszczalny wał, niby filtr, przesącza się woda, zalewając niewielkie przestrzenie ku Opaczowie i Kępie Oborskiej.

* * *

Przez dwa dni ubiegłe wieś Bluszcze pod Żyznem, na prawym brzegu Wisły, była odciętą od świata.

Woda we wsi poczyniła znaczne spustoszenia, wtargnęła do domów mieszkalnych, oraz budowli gospodarskich.

Od południa dnia wczorajszego przybór zmniejszył się. Szkód na polach ocenić jeszcze nie można.

* * *

Rankiem rozeszła się po mieście wieść, iż powódź poczyniła dotkliwe spustoszenia w Wilanowie. Delegowany na miejsce współpracownik może z przyjemnością zaprzeczyć tej pogłosce...

Głucho odbijają się koła po nierównym bruku i stajemy w błocie Wilanowa, gdzie powódź nie spłoszyła nikomu snu z powiek. Chronił wał od wody i zaledwie kilku włościan nieprzezornych utraciło kartofle, w niskich umieszczone parskach.

Przez pole szybuje się łodzią, wiosło na dołkach gubi grunt, szara fala szeroką płachtą nakryła łany.

* * *

Woda z fabryki przetworów chemicznych p. Spiessa powoli ustępuje i po jej opadnięciu widać dopiero zniszczenie zrządzane na parterze w maszynach i laboratorjach.

Tu w gmachu fabrycznym sporo ludzi z sąsiednich wiosek znalazło schronienie.

P. Spiess polecił wczoraj zawieźć dla powodzian partję żywności, która z wdzięcznością została przyjętą.

* * *

Znajdująca się przy szosie tarchomińskiej karczma murowana nocy wczorajszej, z powodu podmycia fundamentów i uderzenia kry o ścianę, zawaliła się.

We wsi Świdry woda uniosła pięć domostw i zabrała wszystek inwentarz, którego nie zdążono zawczasu w bezpieczne miejsce uprowadzić.

Do oczekujących pomocy powodzian, chroniących się na deskach domostw, podpływały łodzie.

W ratunku tym najbardziej odznaczył się oficjalista z fabryki Spiessa p. Józef Antonowicz.

Dzielny człowiek wypadał kilkakrotnie z łódki, lecz szczęśliwie wypływał, niosąc energiczną pomoc rozbitkom.

* * *

W Łomiankach wszystkie pola, obsiane oziminą, zostały zalane i na przestrzeni kilkuset morgów spodziewany plon tegoroczny został stracony.

Jak już donosiliśmy, wskutku utworzonego zatoru pod Prochownią, woda zmieniła kierunek i zalała szosę, a przy niej zabudowania folwarczne oraz domy, które dawnemi laty zawsze były wolne od powodzi.

Taka niespodzianka spowodowała znaczne straty w inwentarzu, właśnie na ową szosę, jako bezpieczny punkt, spędzonym.

Wobec gwałtowności nacierających fal, ludzie musieli myśleć o własnym ratunku, chroniąc się na wzgórza folwarku Dąbrowa.

Wzgórza te zamieniły się w rodzaj wyspy ze wszech stron okolonej wodą.

Kilkaset ludzi znalazłszy tu schronienie, przez całą noc paliło ogniska, susząc zmoczoną odzież, wielu bowiem opóźnionych powodzian wpław się dostało do lądu.

Kilkanaście koni, około stu krów i mnóstwo owiec oraz trzody chlewnej utonęło.

Gorsze położenie było we wsiach: Kępie Kełpińska i Kełpinie Kościelnym.

Tu, przy nizkiem położeniu, o żadnem schronieniu mowy być nie mogło.

Mieszkańcy więc spędzili noc na dachach, a szczupła tylko garstka znalazła pomieszczenie w kościele, chociaż i tu woda dosięgła drzwi i z trwogą oczekiwano zalewu świątyni.

Od uderzeń lodowcami zostało rozbitych, a od podmycia wodą uniesionych z falą na lewym brzegu sporo budynków, a mianowicie:

W Prochowni zalana stodoła, dwie szopy i dom ze wszystkiemi ruchomościami (ludzie wcześniej zdążyli uciec); w Kełpinie dwie chałupy i trzy budynki gospodarcze; na skraju Dziekanowa lodowce zdruzgotały chatę rybaka Wojciechowskiego.

Rybak rodzinę swoją w nocy wyprowadził, sam zaś powrócił.

W Rudzie, oprócz uszkodzonej cegielni, woda podmyła dom, gdzie mieści się kancelarja gminna; zachodzi obawa o całość budynku.

Z przypuszczalnych obliczeń można sądzić, iż kilkaset sztuk inwentarza utonęło.

* * *

I Żerań został objęty powodzią.

Woda wtargnęła tam o północy.

Ogromne lodowce porozrzucały wszystkie płoty, a nawet wysokie i podmurowane parkany.

W Żeraniu uderzenia kry rozbiły dwa domy.

W jednym z nich znajdowało się czterech ludzi, z których jeden, Wawrzeniec Bielski, na beczce dopłynął do lądu.

Los trzech pozostałych nie jest wiadomy.

* * *

GŁOSY PUBLICZNE.

Szanowny redaktorze!

Dzisiejszej nocy przy przelaniu się przez wał Wisły, obok domu inżeniera Bagińskiego, woda, która wtargnęła na dolny Marjensztad, największą krzywdę zadała licznym a małozamożnym lokatorom, zamieszkałym na parterze domu nr. 2.

Dom ten, skutkiem podniesienia poziomu ulicy, szczególnej ucierpiał. Wszyscy też ci biedacy, którzy wierząc w ochronność wału, po większej części nie ratowali swego mienia, ponieśli dotkliwe straty i zasługują na ogólne wsparcie publiczne.

Najwięcej wszakże ucierpiał najniżej zamieszkały stolarz Gładky, którego warsztat i przygotowany już wyrób bilardu zupełnie przez wodę zniszczone zostały. Szybka pomoc dla tego nieszczęśliwego, liczną rodzinę posiadającego rzemieślnika, poleca się też znanemu miłosierdziu naszej publiczności.

Naoczny świadek
Dr. *J. B.*

* * *

Warszawskie Towarzystwo dobroczynności, postanowiło wczoraj przyjść z doraźną pomocą dotkniętym powodzią mieszkańcom Warszawy i wyznaczyło na ten cel rs. 100, asygnując tę sumę na ręce opiekunów, do których należą dzielnice nad Wisłą położone, mianowicie cyrkułów: I-go, II-go, IX-go, oddz. 2-go i XI-go.

Z ostatniej chwili.

Godzina 2-ga i pół w nocy.

Woda na Wiśle zaczęła znów zwolna przybierać. Przez wieczór przybyło 4 cale.

Stan wody na Wiśle wynosi obecnie 17 stóp i 2 cale.

* * *

Kraków 12-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Stan wody na Wiśle znowu się podniósł. Dziś poziom rzeki wynosi 22 stóp. Obawa nowego wylewu wzrasta.

Zawichost 12-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Stan wody w Wiśle obniża się. O godzinie 6-ej wieczorem poziom rzeki dosięga tylko 11 stóp.

Nowydwór 12-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dziś w południe widziano tu płynące Wisłą domy, stogi siana, rozmaite belki, drzewa itp., zabrane w górze rzeki. Wisła zaczyna opadać, za to Narew przybiera. Połowa miasta zalana. Jeżeli przybór Narwi nie ustanie, położenie Nowegodworu będzie w niebezpieczeństwie.

Płock 12-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wisła wylała. Od południa dziś rozpoczął się gwałtowny przybór. Wody przybywa na godzinę do 3-ch cali, a o godz. 5-ej po południu wysokość wody wynosi 14 stóp. Lewy brzeg zalany od Świniar do Soczewki. W Radziwiu z obawy wylewu opróżniono oberżę; niże położonej chaty stoją pod wodą. Rybacy na wale łapią pędzone krą i poniszczone przez wodę stodoły, parkany, szopy i drzewo. Naczelnik dystansu udał się do Zakroczymia, gdzie onegdaj rozsadzano zator. Pomimo znacznego przyboru i płynącej kry, przewóz trwa dotąd.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 12-ym marca. Usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było mocne, dowozy bardzo szczupłe, zaledwie 6 wagonów ogółem wynoszące. Żyta dowieziono 3 wagony, owsa 1 wagon, tyleż jęczmienia i kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta bardzo mocna, dążność cen zwyżkowa. Płacono za wyborowe 84 do 85 kop., za średnie 82 do 83 kop., za ordynaryjne 79—81 kop. Owies również bardzo mocnem cieszył się usposobieniem, ceny stałe, za wyborowy płacone 78 do 80 kop., za średni 74—77 kop., za ordynaryjny 69 do 72 kop. Jęczmień spokojnie, przy cenie 70—84 kop. stosownie do gatunku Kasza jaglana mocno, płacono 100—113 kop. względnie do dobroci ziarna.

Gdańsk 11-go marca.—Pszenica krajowa i tranzytowa w słabem usposobieniu, przy cenach prawie ogólnie niższych o 1 m. Płacono za polską tranzyto pstrą 127 f. 161 m., szklistą 122 f. 167 mar., 123 f. 158 m., dobrze pstrą stąrą 126 f. 165 m.. jasnopstrą obsadzoną 118 f. 145 m., jasno-pstrą 123 f. 160 m., 125 f. 163 mar., 126/7 f. 165 m., 128 f. 162 m., jasną 125/6 f. 168 mar., 128 f. 170 mar., białą wilgotną 122 f. 157 mar., wysokopstrą szklistą 131 f. 175 m., za russką tranzyto czerwoną 122/3 f. 153 m., 123 f. 155 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 160 m., 159 mar. płacono, na maj-czerwiec 160 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 161 m. w zaofiarowaniu, 160½ mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 153 mar. w zaofiarowaniu, 157 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 153 mar. w zaofiarowaniu, 152 mar. w po-szukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 160 mar. Żyto bez zmiany towar tranzytowy słabiej. Płacono za polskie tranzyto 120 f. 125 m., 121/2 f. cokolwiek chorą 123½ m. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 124 mar. płacono, na maj-czerwiec tranzytowe 124 mar. w zaofiarowaniu, 123 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 117 mar. w zaofiarowaniu, 116 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 125 mar., tranzytowego 122 mar. Groch polski tranzyto pastewny 108 mar. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto 95 i 97 mar., szara 94 za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto mokry 105 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 200 m. za tonnę targowano. Rzepnica krajowa 100 mar. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 67 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 67 mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 67 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 47 m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 47 m. w poszukiwaniu, na marzec-maj 47 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 240.45 mar. za 100 rs.

Libawa 9-go marca. — Żyto spokojnie (z gwar. 120 f.) 84 kop.; owies biały słabo, litewski suchy 71 kop., kurlandzki i litewski 72—73 kop., dobry biały 74—75 kop., wyborowy 77—78 kop.; owies szarpany (bez ości) 78 kop.; owies czarny w towarze gotowym wyborowy 78½ kop., zwyczajny 70 kop., owies czarno-pstry 68 do 69 kop., jęczmień słabo, dobry kurlandzki 69 do 70 kop., litewski dobry 68 do 69 kop. za 100 funt., na paszę suchy 70 kop.; pszenica bez nabywców; hreczka bez zmiany (z gwarancją wagi 100 funt.) 85½ kop., lżejsza 79½ kop.; groch suchy słabo, na paszę 72 kop., suchy russki 72—72 kop. Bób 76 kop.; wyka litewska 65 do 66 kop.; fasola biała 85 do 105 kop.; siemię lniane słabo, 115 do 130 kop.; makuchy konopne 47—48 kop.; otręby pszenne 58 do 59 kop., średnie 54 do 55 kop., litewskie 54 do 55; siemię konopne mocno, od 137 kop., wyborowe 142 kop. Dowóz w d. 6 i 7-ym marca wynosił: 208 wagonów żyta, 23 wagony jęczmienia, 414 wag. owsa i 264 wagonów różnych innych towarów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu F. Y.*—Należy się zwrócić do którego z adwokatów. Interesy podobne załatwia też p. Dobronoki, Puszkińska, 13.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Jerozolimskiej.* — Tak, p. Oppmann.

— *Prenumeratorce z ul. Kruczej.*—Nieładnie, nieładnie takie opinje wygłaszać!...

— *Ciekawemu.*—Nie w Warszawie, lecz w Krakowie. Ostatnio w Kalifornji.

— *Stałemu prenumeratorowi technikowi z Pragi.*—W departamencie kolejowym.

— *Pani Bercie.*—Nie ma.

— *Panu Kazimierzowi B.*—W departamencie kolejowym.

— *Panu H. S. z ul. Chłodnej.*—Dowcipu z książki się nie nabywa. Prawdziwy humorysta musi koniecznie być oryginalnym, t. j. musi tryskać dowcipem własnym, wrodzonym. Dowcip, nabyty z książki, nie dosięgnie nigdy wyżyn prawdziwego humoru. Oprócz wielu dzieł naszych znakomitych humorystów, możemy zalecić najświeższe prace: Marjan Gawalewicz: „Komedje jednoaktowe i monologi", wydanie drugie, dwa tomy, każdy tom po rs. 1 kop. 20; „Komedje i monologi", wydane staraniem redakcji *Echa muzycznego*, cena rs. 1 kop. 50, oraz Encyklopedję humoru i „Perły humoru".

— *Stałemu prenumeratorowi z Powiśla.*— O nowym projekcie Devarsa pomieściliśmy już obszerniejszą wzmiankę. Sprawa przeprowadzenia kolei konnej na powiślu jest na bardzo dobrej drodze, tylko, że do jej praktycznego urzeczywistnienia brak najważniejszej rzeczy, bo... pieniędzy. Jak tylko się znajdą kapitały, to i kolej będzie.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 12-go marca 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 11-go g. 9 w.	737.6	64	Pd	8.1	=	6.4
D. 12-go g. 7 r.	741.7	82	Z	5.4	=	4.3
„ g. 1 pp.	745.4	87	PdZ	5.8	=	4.6

W ciągu d. 11-go b. m.: Temperatura najniższa C. 2.4=R. 1.9
„ najwyższa C. 11.3=R. 9.0
Wysokość wody spadłej mm. 3.4.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godz.)	Odch. (min.)	Przych. (godz.)	Przych. (min.)
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa .	5	35 p. p.	11	05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski I i II kl.	9	20 w.	6	10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)				
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna .	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-terespolska:				
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30 r.	8	11 w.
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53 r.	7	53 w.
Osobowy 3 kl.	11	13 w.	4	23 r.
Osobowy 3 kl.	4	58 p. p.	9	08 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca) .	11	15 w.	8	05 r.
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek) .	7	45 r.	10	22 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	15 w.	11	15 r.
Osobowy	9	— r.	8	35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 r.
Osobowy	8	12 w.	3	30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Февраля (12 Марта) 1891 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).